

**NARÓD** (łac. *natio*) – termin towarzyszący rozważaniom nad formami ludzkiego życia zbiorowego od czasów średniowiecza. W kolejnych okresach historycznych, mianem tym określano cechy rzemieślnicze, spółki, stowarzyszenia studenckie, posiadłości feudalne, ogół obywateli poszczególnych państw, a także ugrupowania oparte na wspólnym pochodzeniu kulturowo-naturalnym. Z czasem „naród” stał się, obok „państwa”, pretendencją do rangi głównej kategorii wyjaśniającej społeczne życie człowieka. Jego społeczny status sprzyja nieustannej generacji licznych – często wzajemnie przeciwstawnych – opinii i teorii oraz zależnych od nich praktycznych postaw.

**ETYMOLOGIA.** Pierwotnie starożytni Rzymianie używali terminu *natio* na oznaczenie bogini urodzin i urodzaju. Z czasem wszedł on do języka łacińskiego, stając się źródłosłowem dla czasownika *nascor* (*nasci, natus sum*) – rodzić się, pochodzić, powstawać, rosnąć. Etymologia polskiego terminu „naród” odsyła do jego historycznych związków z łaciną. Początkowo bowiem Słowianie nie znali jeszcze łacińskiego *nascor*, a nawet nie posiadali odpowiedników takich dzisiejszych wyrażen, jak ród, poród czy rodzic. Języki starsłowiańskie nazwą „ród” oznaczały szczęśliwy traf, powodzenie, przyrost, jak również samego bożka szczęścia i losu. Dopiero dzięki średniowiecznej łacinie zaczęto łączyć „ród” z pomnażaniem liczby członków rodziny. Tak więc za sprawą łacińskiej *natio* możliwe jest obecnie wskazanie na podwójny źródłosłów polskiej nazwy „naród”. Z jednej strony, wywodzi się ją od rzeczownika „ród” (w sensie rodzinnej grupy społecznej), który podkreśla pochodność jej desygnatu od wspólnego przodka. Z drugiej – wyprowadza się ją od czasownika „narodzić” (w sensie: urodzić mnóstwo, powstać w dużej ilości), który z kolei akcentuje złożoność jej desygnatu z wielu ludzi. Przyjmując łącznie oba źródła, „naród” oznacza wielką zbiorowość ludzi połączonych więzią wspólnego pochodzenia.

**KOLEKTYWISTYCZNE KONCEPCJE NARODU.** Ich specyfika sprowadza się do zakwestionowania faktu ludzkiej transcendencji i zredukowania człowieka do wymiaru immanentnej części społecznej całości, określanej mianem „narodowej”. Koncepcje tego typu dzielą się ze względu na status samego pojęcia narodu. Wśród kolektywistycznych koncepcji wyróżnia

się zatem samodzielne (generujące pojęcie narodu) i niesamodzielne (eksplorujące zastane pojęcia narodu).

**S a m o d z i e l n e k o n c e p c j e n a r o d u.** Ostatecznym czynnikiem narodotwórczym jest tu jeden z podstawowych parametrów etnicznych, co w konsekwencji skutkuje relatywizacją narodu do społeczności krewniczej, terytorialnej, językowej, religijnej lub kulturowo-idealistycznej.

*Naród jako społeczność krewnicza.* Ostatecznym czynnikiem narodotwórczym jest tu relacja pokrewieństwa. W uzasadnieniu tego stanowiska zazwyczaj sięga się do prehistorii danego narodu, co prowadzi do powielania mitów i stereotypów. Generuje to poczucie pokrewieństwa, które jako takie wymyka się definicjom.

Okazją do naukowej determinacji pokrewieństwa stała się socjologiczna hipoteza ewolucjonizmu biologicznego H. Spencera. Wzrastająca ranga kryterium biologicznego w nauce o społeczeństwie, uwiarygodniała kolejne próby wyjaśniające naród, które wyprowadzały jego charakter z fizycznych i psychicznych cech odziedziczonych po przodkach. Zaczęto wyróżniać dwa typy zbiorowości narodowych. Pierwszy obejmował te o relatywnie homogenicznym pochodzeniu, jak naród żydowski, wywodzący się z dwunastu pokoleń Izraela. Natomiast drugi typ narodu charakteryzował się pochodzeniem bardziej heterogenicznym, jak chociażby naród francuski, w którym zmieszały się pierwiastki celtyckie, germańskie i romańskie.

Podjętemu kierunkowi badań towarzyszyły naukowe dociekania nad tzw. kwestią nierówności ras, zainicjowane przez J. de Gobineau i H.S. Chamberlaina. Jedne stanowiska głosiły, że różnice rasowe między narodami są tylko ilościowe, inne podkreślały, że istnieją różnice jakościowe. Rasa zastąpiła imiennego przodka tłumem przodków bezimiennych, którzy nie tylko stali u początków, ale i obecnie fundują całe narody. Z jednej rasy próbowano nawet wyprowadzać mieszkańców całego kontynentu.

*Naród jako społeczność terytorialna.* Ostatecznym czynnikiem narodotwórczym jest tu pochodzenie terytorialne, czyli urodzenie lub zamieszkanie w granicach określonego terenu. Naród nie jest tu niczym innym, jak tylko społecznością, która powstaje i istnieje jedynie dzięki pozytywnemu stosunkowi do jakiegoś obszaru ziemi. Brak takiego stosunku jest równoznaczny z niebytem narodu, a w przypadku człowieka – z brakiem

narodowości. Niniejsza koncepcja nie wyklucza rozszerzenia terytorium danego narodu – w wyniku działań pokojowych lub wojennych – do rozmiarów całego globu ziemskiego, co byłoby tożsame z transformacją ludności całego świata w naród. Przy takim założeniu nie tylko któryś z kontynentów, ale i cały świat mógłby stanowić podstawę dla jakiegoś jednego narodu np. europejskiego, południowoamerykańskiego, czy ogólnosiwiatowego.

*Naród jako społeczność językowa.* Ostatecznym czynnikiem narodotwórczym jest tu język. Potwierdza to już samo poznanie zdroworozsądkowe, które uznaje język za najważniejsze i najłatwiej uchwytnie kryterium przynależności narodowej. Uzasadnia to również opowiadanie biblijne o budowie wieży Babel, kiedy to Bóg ukarał zarozumiałych ludzi, mieszając im języki. Boska interwencja miała wtedy doprowadzić do powstania 72 wspólnot językowych, na kanwie których powstawały i wciąż licznie powstają kolejne narody. Według niniejszej koncepcji, liczba narodów odpowiada liczbie funkcjonujących języków. Zasięg używalności danego języka wyznacza jednocześnie rozmiary narodu. Umiejętność posługiwania się więcej niż jednym językiem umożliwia przynależność do więcej niż jednego narodu. Wszystkim posługującym się jednym językiem pozostaje przynależność do jednego narodu i życie w izolacji kulturowej, z braku możliwości porozumiewania się z innymi narodowościami. Pozostali natomiast, a więc niemowlęta i ludzie dorośli, którzy z jakichś powodów nie opanowali żadnego języka, nie mogą być członkami żadnego narodu.

*Naród jako społeczność religijna.* Każdy naród jawi się tu jako bezpośrednia pochodna konkretnej religii. Jego wielkość jest równoliczna z zakresem wyznawców danej religii. Istnienie wielu narodów wskazuje, iż jedynie religie lokalne są w stanie adekwatnie spełnić warunek bycia ostatecznym kryterium narodotwórczym. Przy takim założeniu, modelowym przykładem religii narodotwórczej mógłby być starożytny kult Ateny na ateńskim Akropolu. W pewnym okresie dziejów (przed 480 r. przed Chr.), nie można było bowiem być Ateńczykiem nie praktykując owej wiary. Tym samym religia ateńska mogłaby stanowić wzorzec *exemplum* religii narodotwórczej, a mieszkańcy Aten paradygmatyczny przykład narodu.

*Naród jako społeczność kulturowo-idealistyczna.* Koncepcja powstała na tle filozoficznych sporów antropologicznych w XVIII w., do których należała między innymi kwestia relacji jednostki ludzkiej do całej ludzkości. Wśród różnych stanowisk na ten temat znalazło się też takie, według którego naród jest pośrednim ogniwem, łączącym konkretnego człowieka z całym rodem ludzkim. Autorem ogólnych założeń niniejszej koncepcji był J.G. Herder. Zastępując jednorodność biologicznych praw rządzących ludzkością różnorodnością przejawów jej życia, uprawomocnił kategorię narodu i jego ducha jako części składowej ludzkości. Każdą narodowość uznał za manifestację bóstwa. Elementem konstytutywnym narodu, według Herdera, miał być jego język jako podstawowy przejaw narodowej duszy. Celem życia jednostki ludzkiej jako członka narodu była troska o tożsamość kultury, którą odziedziczyła po swoich przodkach, i którą przekaże nienarodzonym jeszcze pokoleniom. Konkretyzacja tych ogólnych podstaw filozoficznych nastąpiła w myśli J.G. Fichtego i F.C. von Savigny'ego. Utworzyli oni koncepcję interpretującą naród jako byt duchowy, budzący się do świadomego życia. To nie ludzie, lecz właśnie ewoluujący duch narodu miał determinować wszelkie przemiany społeczne. Same narody, choć składały się z ludzi, miały podlegać jedynie określone mu prawu immanentnego rozwoju czynnika boskiego. Naród jako przejaw substancji duchowej został przyporządkowany nie do jednostki ludzkiej, lecz do całej ludzkości.

*N i e s a m o d z i e l n e k o n c e p c j e n a r o d u.* Cechą charakterystyczną tych koncepcji jest założenie w punkcie wyjścia któregoś ze stanowisk autonomicznych. Ich wkład polega na przyznaniu narodowi dodatkowych atrybutów lub funkcji. Do niesamodzielnych zalicza się koncepcje narodu jako społeczności wybranej oraz jako społeczności politycznej.

*Naród jako społeczność wybrana.* O narodzie wybranym można mówić w ramach politeizmu lub monoteizmu. Wyłączność wybraństwa w ramach wielobóstwa problematyzuje się z uwagi na ilość bogów. Wielobóstwo dopuszcza wybraństwo, które jako takie nie jest niczym nadzwyczajnym. Każda grupa ludzi, o ile potrafiłaby dokonać zjednoczenia pod sztandarem jakiegoś boga, potencjalnie mogłaby nabyć miano narodu wybranego.

Status wybraństwa zmienia się diametralnie w momencie wejścia w orbitę monoteizmu. Zwiastunem monoteizmu w świecie starożytnym był Izrael, będący wypełnieniem obietnicy Boga Jahwe danej Abrahamowi: „Uczynię z ciebie wielki naród... Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi” (Rdz 12, 2-3). W świetle tekstów biblijnych Izrael był świadkiem jedyne Boga pośród pozostałych społeczności świata. Adresatem jego posłannictwa miała być każda zbiorowość ludzka, celem – objawienie racji istnienia każdej z nich. Zadanie powierzone Izraelowi przeniknięte było na wskroś religijnym uniwersalizmem, czego wyrazem była praktyka prozelityzmu. Specyfika relacji Izraela zarówno do jedyne Boga Jahwe, jak też do innych zbiorowości ludzkich została wyrażona w języku. Na oznaczenie narodów jako takich Izraelici stosowali kilka terminów, z których dwa były najważniejsze: „ham” i „goj”. Z analizy ich znaczenia wynikają następujące wnioski: Bóg Jahwe jest ostateczną racją istnienia każdego narodu; każdy naród, będąc dziełem Boga Jahwe, jest wspólnotą opartą na więzi naturalnej i organizacji politycznej; Izrael, a przynajmniej jego wierna Bogu „reszta”, był świadomy tego, że stanowi właśnie taką zbiorowość; ludzkość, nie znając lub odrzucając prawdę o Bogu Jahwe, dzieliła się na naród Jahwe i narody pogańskie. Z uwagi na tę ostatnią trudność, koncepcja narodu jako społeczności wybranej rezygnowała czasem ze swoich podstaw czysto religijnych na rzecz pojęcia narodu jako społeczności krewniczej. Skutkiem tego, prawo izraelskie zakazywało wchodzenia w związki małżeńskie z cudzoziemcami w celu ochrony „świętego rodu” przed narodami pogańskimi, które jakoby we krwi miały nosić skłonność do bałwochwalstwa. Wybraństwo przechodziło zatem z pokolenia na pokolenie drogą biologiczną, co w konsekwencji znaczyło, iż przymierze z Bogiem nie mogło już obejmować prozelitów, lecz jedynie naturalnych potomków Abrahama.

*Naród jako społeczność polityczna.* W drugiej połowie XVIII w. niniejsza koncepcja stała się teoretycznym uzasadnieniem dla roszczeń politycznych artykułowanych przez zbiorowości zmierzające do zdobycia suwerenności państwowej. Naród jako społeczność etnopochozna stał się synonimem ludu, jako politycznego pretendenta o przedpolitycznych kwalifikacjach. Polityczna interpretacja takiego narodu przypisywała mu status

wspólnoty krewniaczej, zintegrowanej geograficznie i kulturowo, natomiast politycznie uwstecznionej, ponieważ nie posiadającej organizacji państwowej. Jego etniczność pojmowano jako fuzję cech naturalnych z kulturowymi. Obok pokrewieństwa i wspólnie zamieszkiwanego terytorium, czynnikiem konstytutywnym przyszłego państwa była specyfika jego kultury. Choć kultura od zawsze stanowiła jedną z zasad organizacji ludzkiego życia zbiorowego, to dopiero od tego momentu państwo stało się organizacją zintegrowaną wokół konkretnej kultury, zaczęło jawić się jako zbiorowość kulturocentryczna. Wyrazem politycznego awansu narodu jako społeczności etnopochothanej stała się promocja prawa narodów do samostanowienia, potwierdzona w 1851 r. wprowadzeniem tzw. zasady nacjonalistycznej. W myśl tej zasady, skoro jednostka polityczna miała być pochodną jednostki przedpolitycznej, to obie powinny być przystające do siebie. Na skutek zabsolutyzowania zasady nacjonalistycznej wszystkie państwa świata zostały oficjalnie nazwane narodami, a wszystkie ruchy wolnościowe – ruchami narodowowyzwoleńczymi.

KONCEPCJE NARODU O CHARAKTERZE INDYWIDUALISTYCZNYM. Ich specyfika polega na przewartościowaniu transcendencji człowieka wobec społeczeństwa, przy jednoczesnym zapoznaniu faktu ludzkiej potencjalności. Na gruncie indywidualizmu społecznego koncepcje narodu dzielą się ze względu na ich stanowisko wobec jego idei. Wyróżnia się tu koncepcje narodu jako społeczności modelowej (afirmujące pojęcie narodu) oraz jako społeczności anachronicznej (negujące pojęcie narodu).

Naród jako społeczność modelowa. W ramach niniejszej koncepcji wyróżnia się naród jako społeczność obywatelską (ze względu na polityczny status prawa państwowego), bądź jako społeczność ideologiczną (ze względu na polityczny status ideologii narodotwórczej).

*Naród jako społeczność obywatelska.* Po raz pierwszy zredukowano narodowość do obywatelstwa w XVIII w. Relatywizacji tej dokonano na sposób oddolny, w którym obywatele danego państwa sami przyznali sobie prawo do bycia narodem, jak również na sposób odgórny, w którym z kolei zapis prawa stanowionego uznał obywateli danego państwa za naród. Pierwszym z nich posłużyła się Rewolucja Francuska (1789-1799), postulując

istnienie narodu francuskiego, drugi – zastosowała Rewolucja Amerykańska (1775-1783), powołując do istnienia naród amerykański.

Rewolucja Francuska połączyła pojęcie obywatelstwa ze świadomością narodową, która miała prowadzić do zaistnienia niepodległej, świeckiej sfery politycznej. Naród, z przydomkiem „nowoczesny”, stał się ideą dynamicznej społeczności, niezależnej ani od Kościoła, ani od króla, ani od wspólnoty etnicznej. Ten nowy typ społeczności świadomie zerwał z przeszłością, aby urzeczywistnić swoją przyszłość w zgodzie z własnymi projektami społeczno-moralnymi. O narodzie więc stanowiło prawo stanowione i poczucie obywatelstwa. Ostatecznie za E.J. Sieyes'em uznano, że naród jest zbiorem świadomych jednostek, które stały się koniecznym i wystarczającym źródłem suwerenności państwa, jako oficjalnego ucieleśnienia narodu.

Kiedy we Francji część członków tzw. „stanu trzeciego”, poszukując legitymizacji państwa poza starym reżimem królewskim, uznała siebie za prawdziwego reprezentanta narodu, którego politycznie jeszcze nie było, i zażądała prawa do sprawowania władzy w państwie, to w Ameryce naród został wykreowany bezpośrednio na mocy prawa. Akcent narodotwórczy został zatem przesunięty z umowy nieformalnej (woli ludu) na umowę formalną (prawo stanowione).

Osiemnastowieczny naród amerykański to zbiorowość, która konstytuuje niewidzialną całość i jest przeznaczona do ukonstytuowania tylko jednego państwa. Pierwotnie narodu amerykańskiego nie stanowili jednak ani ludzie bezmajątni, ani kobiety, ani murzyni, ani rodzimi Indianie, ponieważ nie przysługiwał im status obywatela. Obywatelskie prawo do samostanowienia było rozumiane przez Amerykanów jako ekwiwalent prawa płatnika podatków do posiadania politycznej reprezentacji w państwie. Dlatego też obywatelami i jednocześnie członkami narodu stały się jedynie osoby politycznie uposażone jeszcze przed Deklaracją Niepodległości (1776). To precedensowe utożsamienie obywatelstwa z narodowością na stałe weszło do kanonu życia społecznego, co potwierdza fakt, iż do dzisiaj w USA termin naród odnosi się do obywateli państwa federalnego.

*Naród jako społeczność ideologiczna.* Polityczna koegzystencja kolektywistycznych i indywidualistycznych typów społeczności, powodowała sprzeczne interpretacje zasady nacjonalistycznej. W okresach dominacji

tendencji kolektywistycznych, rządy poszczególnych państw musiały wykazywać, że reprezentują narody w sensie etnicznym, a nie jakieś mniej lub bardziej liczne grupy jednostek. W konsekwencji elity rządowe zaczęły dążyć do etnicznego ujednorodniania podległych im populacji. Zaczęły ingerować w język, interpretację historii, czasem nawet w religię swoich obywateli. Odtąd nowoczesne państwo narodowe stało się faktyczną zasadą integracji społecznej na polu kultury, mówiąc wprost – dążyło do zbudowania narodu. W ten sposób państwo stało się instrumentem, urabiającym jednostki ludzkie tak pod względem politycznym, jak i kulturowym, stało się szkołą, w której ludzka tożsamość jest tworzona, doskonalona i przekazywana. Natura narodu stała się pochodną państwowej ideologii narodotwórczej.

N a r ó d j a k o s p o ł e c z n o ś ć a n a c h r o n i c z n a. W uzasadnieniu tej koncepcji spotyka się zarówno próby argumentacji negatywnej, jak i pozytywnej. Z jednej strony argumentacja ta koncentruje się na kontestacji narodowego typu ustroju społecznego. Z drugiej, konstruuje własną alternatywną koncepcję społeczeństwa anarodowego.

*Kontestacja narodu.* W ramach niniejszej koncepcji nie rozróżnia się cech narodowych od nacjonalistycznych. Wszelkie pozytywne stanowiska wobec narodu lokuje się w zakresie szeroko pojętego nacjonalizmu. Bywa on łączony z narodem jako jego źródło, jako jego przejaw lub jako jego skutek. Szeroko pojęty nacjonalizm jawi się tu jako uznanie narodu za bezwzględnie podstawową kategorię życia politycznego. I właśnie jako taki jest on obiektem ataku ze strony tych, którzy kwestionują zasadność istnienia jakiegokolwiek pośredniej formy życia społecznego między jednostką ludzką a całą ludzkością. Według nich, o ile w ogóle kiedykolwiek naród przedstawiał sobą jakiś fakt społeczny, to jego czas już minął, stał się przeżytkiem, anachronizmem, od którego należy się wyzwolić. Zapowiedzią anihilacji narodów ma być dalszy rozwój techniki, powstanie jednorodnego światowego systemu gospodarki, wyrównanie ekonomicznego i kulturowego poziomu społeczeństw lokalnych, obumieranie państwa i granic państwowych, rozwój interkultury itp. Skutkiem tego, jakiegokolwiek stanowisko pronarodowe traci dotychczasową pozycję w życiu politycznym na rzecz kosmopolityzmu, czyli anarodowej rekonstrukcji świata.



*Koncepcja społeczeństwa anarodowego.* Liberalne demokracje oparte na mocnej ekonomii w dużej mierze potrafią już stworzyć lokalne poczucie zobowiązań wobec państwa, co w tym przypadku jest równoznaczne z wygenerowaniem pożądanej więzi obywatelskiej. Kolejnym etapem działania w tym zakresie jest połączenie wysiłków na rzecz zjednoczenia ponadpaństwowego. Ich głównym problemem jest istniejąca wielość zróżnicowanych kultur narodowych oraz właściwy im opór wobec procesu politycznej integracji społecznej. W odpowiedzi na tę sytuację powstała ideologia multikulturalizmu, odnosząca się do poszczególnych zbiorowości etnopochoodnych i ich wzajemnych relacji. Chociaż nie ma jednej powszechnie przyjętej formuły tej ideologii, to jednak wskazuje się na możliwość rozwinięcia ideału multikulturalizmu egalitarnego, który bierze pod uwagę zarówno równość jednostek ludzkich, jak i społeczną wartość kulturowej różnorodności. Jego głównym wyzwaniem staje się ksenofobia, czyli strach i wrogość wobec wszystkiego, co obce. Ją to wymienia się jako jedną z głównych przyczyn konfliktów i zniszczeń we współczesnym świecie. Aby zapobiec jej skutkom, promuje się stanowisko, według którego należy wszystkich ludzi traktować na równi, a każdą osobę jako indywiduum. Każde wyróżnienie jawi się jako zróżnicowanie ludzi, które pociąga za sobą niebezpieczeństwo podziału ludzkości na „swoich” i „obcych”, co jest uważane za absurdalne, irracjonalne i ze swej natury prowadzi do waśni. Alternatywą dla tych konfliktogennych przyzwyczajzeń ma być reedukacja ludzkości w celu przystosowania jej do życia bez etykiet, uprzedzeń i granic.

KONCEPCJA NARODU O CHARAKTERZE PERSONALISTYCZNYM. Wyróżnia ją respekt zarówno dla potencjalności, jak i dla transcendencji bytu ludzkiego. Naród jawi się tu jako typ społeczności ludzkiej, umożliwiający optymalną aktualizację osobowych potencjalności każdego z jego członków.

Pełna aktualizacja osoby ludzkiej jako cel narodu. Determinując cel narodu, można skoncentrować się jedynie na zewnętrznych kategoriach przedmiotowych, które motywują podejmowanie działań wspólnie z innymi, a jednocześnie przeoczyć dobra-cele podmiotowe-osobowe. W celu uniknięcia takiego uproszczenia należy przede wszystkim zdać sprawę z relacji narodu do dobra wspólnego wszystkim jego członkom, czyli do dobra

osobowego. Każdy człowiek jawi się jako osoba, jako byt spotencjalizowany. Aktualizacja osobowych potencjalności nie jest w stanie dokonać się poza społecznością. Każda społeczność jest zorientowana na człowieka właśnie po to, aby uczestniczący w jej życiu człowiek mógł rozwijać w sobie i w innych to, co jest najbardziej ludzkie, a co najczęściej bywa nazywane „życiem osobowym”. Z kolei, osobowy rozwój człowieka jest prawdziwy, o ile jest zupełny, czyli dotyczy nie tylko każdego człowieka, ale przede wszystkim całego człowieka. Zbiorowość ludzka jawi się zatem jako naród tylko wtedy, gdy jest skoncentrowana na pełnej realizacji osobowych potencjalności człowieka-osoby.

Kultura narodowa jako metoda realizacji celu narodu. Deklaracja dążenia do pełnej aktualizacji osoby ludzkiej znajduje swoje dopełnienie w znalezieniu i opanowaniu odpowiedniego sposobu jej osiągnięcia. Korelacja celu i prowadzącego doń środka wymaga uznania, że do narodu należą tylko ci, którzy współtworzą własną kulturę umożliwiającą pełny rozwój człowieka jako osoby. Narodem zatem nie może być zespół ludzi nie uznający ostatecznego celu narodu jako takiego lub współtworzący nieadekwatny do niego wzorzec kulturowy. Przed każdą kulturą narodową widnieje więc ten sam cel. Każda kultura narodowa jawi się jako próba konkretnej odpowiedzi na pytanie o sens istnienia człowieka. W realizację tego celu jest zaangażowany każdy członek narodu na miarę swoich możliwości, wynikających z pułapu jego aktualnej osobowości. Zatem oprócz celu, kulturę narodową cechuje jej pochodność od wspólnoty twórców, czyli kulturotwórczy udział całego narodu. Skoro spełnianie czynów „wspólnie z innymi” jest dynamiczną właściwością każdej osoby, stąd każda z nich może uczestniczyć w tworzeniu kultury narodowej. Dzięki wspólnemu działaniu aktualizuje się nie tylko ta czy inna osoba, lecz każda osoba danej społeczności.

Kulturotwórcze współdziałanie wszystkich członków narodu jest czynnikiem integrującym społeczność narodową. Skoro naród może być rozumiany jedynie w perspektywie człowieka-osoby, to tym samym każdy człowiek może odnaleźć siebie poprzez naród. Będąc treściowym uposażeniem osobowego doskonalenia człowieka, kultura narodowa stanowi podstawę identyfikacji członków danego narodu. Współtwórcy, a tym samym współuczestnicy kultury narodowej, stanowią dla człowieka kontekst

nabywania własnej kultury-osobowości-narodowości, aktualizacji własnej natury jako podstawy prawdziwie ludzkiego działania. Ich twórczy wkład w kulturę konkretnego człowieka wynika z potencjalności każdej osoby ludzkiej. Wraz z przyjściem na świat człowiek aktualnie nie posiada w sobie takich doskonałości, które wystarczyłyby do pełnego wewnętrznego i zewnętrznego rozwoju. Rodzi się on wprawdzie z naturalnymi skłonnościami do ludzkiego działania, jednak poszczególne sprawności tegoż działania nabywa dopiero na drodze powolnej edukacji, na której potrzebuje pomocy innych. Identyfikacja poszczególnych członków danego narodu jawi się zatem jako skutek integracyjnego czynnika kultury narodowej, jakim jest wychowanie człowieka ku temu, aby „bardziej był” we wspólnocie. Dzięki niej konkretny człowiek jest w stanie odpowiedzieć w sposób najpełniejszy na pytanie: „kim jestem?”, jak również wskazać na osobotwórczy kontekst swojego życia, czyli na pozostałych uczestników tej samej kultury.

Kultura narodowa stanowi również czynnik odróżniający dany naród od innych narodów. Każdy z nich legitymuje się „swoją” kulturą, która jest niczym innym jak własną próbą odczytania jedynej prawdy o człowieku-osobie. Zakładając możliwość błędu, żadna kultura narodowa nie może uznać radykalnej samowystarczalności w tym zakresie. Wręcz przeciwnie, każda z nich potrzebuje stałego dialogu z innymi kulturami, które znajdują się w podobnej sytuacji.

S.H. Heybowicz (pseud. I. Snitkp), *Zarys pojęć o narodzie*, Lwów 1901;

R. Rybarski, *Naród, jednostka i klasa*, Warszawa 1926;

G. Husserl, *The political community versus the nation*, „Ethics”, 49:1939, s. 127-147;

J. Chałasiński, *Kultura i naród*, Warszawa 1968;

P. Trzebuchowski, *Próba teorii narodu*, „Studia i Dokumenty”, 2:1971, s. 124-142;

J. Wiatr, *Naród i państwo*, Warszawa 1973;

E. Gellner, *Nations and nationalism*, Oxford 1983;

B. Zientara, *Świt narodów europejskich*, Warszawa 1985;

V. Cauchy, *State and nation: towards a meta-physics of society*, „Dialectics and Humanism”, 17:1990 nr 1, s. 56-67;

- F. Znaniecki, *Współczesne narody*, tłum. Z. Dulczewski, Warszawa 1990;
- E. J. Hobsbawn, *Nations and nationalism since 1780. Programme, myth, reality*, New York 1991;
- L. Greenfeld, *Nationalism. Five roads to modernity*, Cambridge-London 1992;
- A. Doboszyński, *Teoria narodu*, Warszawa 1993;
- L. Dyczewski, *Naród podmiotem kultury*, w: tenże (red.), *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*, Lublin 1996, s. 11-37;
- M. Guibemau, *Nationalism. The nation-state and nationalism in the twentieth century*, Cambridge 1996;
- P. Jaroszyński, *Prawo narodów do własnej kultury*, „Człowiek w kulturze”, 1996 nr 8, s. 171-180;
- Z. J. Zdybicka, *Religia formująca naród*, „Człowiek w kulturze”, 1996 nr 8, s. 93-114;
- Jan Paweł II, *O prawa narodów*, „Człowiek w kulturze”, 1996 nr 8, s. 7-21;
- R. Coudenhove-Kalergi, *Naród europejski*, tłum. A. Piskozub, M. Urbanowicz, Toruń 1997;
- F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997;
- M. Poradowski, *Katolickie państwo narodu polskiego*, Lublin 1997;
- H. Kiereś, *Odpowiedzialność artysty wobec narodu*, w: tenże, *Służyć kulturze*, Lublin 1998, s. 93-107;
- M. A. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, Lublin 1998;
- C. S. Bartnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999;
- H. Skorowski, *Naród i państwo w nauczaniu społecznym Kościoła*, Warszawa 1999/2000;
- M. A. Krąpiec, *Osoba i naród wobec globalizmu*, „Człowiek w kulturze”, 2002 nr 14, s. 5-16;
- S. Kowalczyk, *Naród. Państwo. Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Radom 2003;
- P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, Lublin 2003;
- J. Woroniecki, *O narodzie i państwie*, tłum. R. Maliszewski, Lublin 2004.

*Paweł Tarasiewicz*